III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój

Uruchomienie nowoczesnej elektrowni

WARSZAWA (PAP) Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał meldunek od załogi kopalni „Dębieńsko" z okazji uruchomienia nowej elektrowni, wybudowanej przez polskich robotników i inżynierów. „Uruchamiając tę nową budowlę 6-latki — pisze załoga — zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie, że jeszcze bardziej zwiększymy wydajność naszej pracy i jeszcze szybciej dążyć będziemy do zbudowania ustroju socjalistycznego i ugruntowania pokoju światowego".

Wyd. A

ILUSTROWANY

KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) Środa, 8 sierpnia Nr 213 (2066)

Raymonde Dien przybyła do Berlina

BERLIN (PAP) We wtorek przybyła samolotem do Berlina wraz z 10 francuskimi delegatami na zlot berliński, znana francuska bojowniczka o pokój Raymonde Dien. Jak donosiliśmy, została ona w Brukseli zatrzymana brutalnie przez policję i odesłana z powrotem do Francji.

Ten niesłychany akt samowoli wywołał olbrzymie oburzenie całej postępowej opinii publicznej, zwłaszcza zaś wśród młodzieży.

Wymiana orędzi między Prezydentem USA Trumanem a Przewodn. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernikiem

MOSKWA (PAP) Dnia 7 lipca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymało od ambasadora USA p. Kirka notę z prośbą o przekazanie Przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR M. Szwernikowi orędzia prezydenta Stanów Zjednoczonych Trumana oraz rezolucji Kongresu Stanów Zjednoczonych.

Dnia 6 sierpnia br. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR powzięło rezolucję, którą Ambasada ZSRR w Waszyngtonie przekazała wraz z orędziem Przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernika, skierowanym do prezydenta Trumana — Departamentowi Stanu z prośbą o doręczenie, zgodnie z przeznaczeniem.

Orędzie Trumana

Prezydent Truman w swym orędziu skierowanym do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernika komunikuje że przesyła rezolucję Kongresu USA z prośbą o podanie jej treści do wiadomości narodu radzieckiego.

Zaznaczając, że aprobuje w całej pełni rezolucję Kongresu, prezydent Truman stwierdza: m. in.: „Najlepsza nadzieja pokoju na całym świecie zawarta jest w dążeniu do pokoju i braterstwa które tkwi głęboko w sercu każdego człowieka.

Lecz narody, pozbawione normalnych sposobów utrzymywania stosunków ze sobą, nie potrafią osiągnąć takiego wzajemnego zrozumienia, które powinno stworzyć podstawę zaufania i przyjaźni".

Truman w końcu zaznacza, że obowiązkiem kierowników rządów jest realizacja dążenia narodów do pokoju.

Rezolucja Kongresu USA

Przekazana przez prez. Trumana przewodn. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Szwernikowi, rezolucja Kongresu USA, stwierdza na wstępie, że naród amerykański dąży do trwałego pokoju. Kongres potwierdza przy tym swą politykę, zawartą w przyjętej w swoim czasie ustawie, przewidującej „kontynuowanie maksymalnych wysiłków dla osiągnięcia porozumienia w sprawie wyposażenia ONZ w siły zbrojne zgodnie z kartą, dla osiągnięcia porozumienia w sprawie powszechnej kontroli nad bronią masowej zagłady, w sprawie powszechnego regulowania i organiczenia zbrojeń i sił zbrojnych — przy odpowiednim zagwarantowaniu obrony tych krajów, które wypełniają te porozumienia, przed tymi, które je naruszają, lub usiłują je obejść".

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Kongres w uchwale swej „potwierdza historyczną i trwałą przyjaźń narodu amerykańskiego ze wszystkimi innymi narodami i oznajmia, że naród amerykański głęboko ubolewa z powodu istnienia sztucznych barier, które oddzielają go od narodów ZSRR". Rezolucja głosi, że naród amerykański i jego rząd nie chcą ani wojny ze Związkiem Radzieckim, ani straszliwych skutków takiej wojny. W końcu rezolucja zaznacza, że „choć naród amerykański jest stanowczo zdecydowany bronić swej wolności i bezpieczeństwa, wita on wszelkie uczciwe wysiłki, zmierzające do uregulowania rozbieżności między rządem USA i rządem radzieckim oraz zaprasza narody Związku Radzieckiego, by współpracowały w tych wysiłkach w duchu przyjaźni".

Naród radziecki jest zjednoczony w swym dążeniu do zapewnienia trwałego pokoju i usunięcia groźby nowej wojny

Odpowiedź M. Szwernika

Ekscelencjo! Mam zaszczyt potwierdzić odbiór pańskiego orędzia z dnia 7 lipca 1951 r. i załączonej do niego rezolucji Kongresu USA oraz przesłać Panu rezolucję Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Rezolucja ta daje wyraz uczuciom szczerej przyjaźni narodów Związku Radzieckiego do narodów całego świata. Stwierdza ona, że naród radziecki jest zjednoczony w swym dążeniu do zapewnienia trwałego pokoju i usunięcia groźby nowej wojny.

Naród radziecki nie ma podstaw do wątpliwości, że naród amerykański również nie chce wojny. Naród radziecki wie jednak dobrze, że w niektórych państwach istnieją siły, dążące do rozpętania nowej wojny światowej, w której pewne określone koła widzą źródło wzbogacenia się.

Narody Związku Radzieckiego uważają, że wojny nie będzie jeżeli narody ujmą sprawę zachowania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca, demaskując knowania tych sił, które zainteresowane są w wojnie i dążą do wciągnięcia narodu do nowej wojny.

Podzielam pańską opinię, że w sercach większości ludzi tkwi dążenie do pokoju i braterstwa. Dlatego też rządy, które nie w słowach, lecz w czynach dążą do utrzymania pokoju, powinny ze wszech miar popierać pokojowe dążenia swych narodów. Rząd Radziecki przyczynia się ze wszech miar do połączenia wysiłków ludzi radzieckich, walczących o pokój z wysiłkami narodów innych krajów. Przyjmuje on gościnnie wysłanników pokoju z każdego kraju i popiera ze wszech miar utrzymywanie stosunków ludzi radzieckich z narodami innych krajów, nie czyniąc żadnych przeszkód na tej drodze.

Nie ulega wątpliwości, że zbliżenie między narodami, o którym mowa w pańskim orędziu, zakłada rozwój politycznych, ekonomicznych i kulturalnych stosunków i kontaktów między narodami na zasadzie równouprawnienia. Nie ulega również wątpiwości, że najważniejszym krokiem na tej drodze winno być zniesienie wszelkiej dyskryminacji w stosunku do Związku Radzieckiego ze strony władz amerykańskich.

Obowiązek wszystkich miłujących pokój narodów polega na tym, by prowadzić niezachwianą politykę zapobiegania wojnie i utrzymania pokoju, nie dopuszczać do wyścigu zbrojeń, osiągnąć redukcję zbrojeń i zakaz broni atomowej, wprowadzając kontrolę nad przestrzeganiem takiego zakazu i przyczyniając się do zawarcia paktu 5 mocarstw dla utrwalenia pokoju.

Zawarcie takiego paktu miałoby wyjątkowo doniosłe znaczenie dla poprawy stosunków radziecko-amerykańskich i utrwalenia pokoju między narodami. Pakt taki wzmocniłby pewność wszystkich narodów, że pokój zostanie utrzymany i umożliwiłby zarazem zredukowanie zbrojeń, zmniejszając brzemię wydatków wojennych, spadających całym swym ciężarem na barki narodów.

W dziele realizacji wskazanych wyżej przedsięwzięć naród amerykański spotka się zawsze z pełną sympatią ze strony narodu radzieckiego, broniącego niezmiennie sprawy pokoju.

Mam nadzieję, że tekst rezolucji Prezydium Rady Najwyższej ZSRR podany zostanie do wiadomości narodu amerykańskiego.

Korzystając z okazji, proszę pana o przekazanie narodowi amerykańskiemu moich pozdrowień i serdecznych życzeń od narodów Związku Radzieckiego.

(—) Mikołaj Szwernik,
Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Moskwa, 6 sierpnia 1951 r.

Rezolucja Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

Po zaznajomieniu się ze wspólną rezolucją, uchwaloną przez Senat i Izbę Reprezentantów Stanów Zjednoczonych, przekazaną wraz z orędziem prezydenta USA p. Trumana 7 lipca br., Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, łączące prace obu Izb — Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR — uważa za rzecz konieczną oświadczyć, co następuje:

1 Dając wyraz woli pokoju, ożywiającej narody Związku Radzieckiego, rząd radziecki niezmiennie prowadzi politykę utrwalenia pokoju i nawiązywania przyjaznych stosunków między państwami. Polityka ta została zapoczątkowana dekretem o pokoju, uchwalonym przez II zjazd Rad 8 listopada 1917 r., skoro tylko utworzyło się państwo radzieckie.

Od tego czasu polityka zagraniczna Związku Radzieckiego pozostaje bez zmian, zmierzając do utrwalenia pokoju i przyjaznych stosunków między narodami.

Po drugiej wojnie światowej, kiedy w rezultacie wspólnych wysiłków sojuszników, siły agresorów zostały rozgromione i agresywne państwa rozbrojone, założona została organizacja międzynarodowa, mająca na celu utrzymanie pokoju i zapobieżenie nowej agresji oraz stworzono warunki dla zapewnienia trwałego pokoju. Jak wiadomo, rząd radziecki podjął inicjatywę w dziedzinie wzmocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego i wysunął propozycję w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń, przewidującą jako zadanie wy-

(Ciąg dalszy na str. 2)

DZIŚ NA STRONIE 2 I 4 SPRAWOZDANIE Z PROCESU ORGANIZACJI DYWERSYJNO - SZPIEGOWSKIEJ W WOJSKU POLSKIM.

Imponujące manifestacje młodzieży na rzecz utrwalenia pokoju

WIELKI SUKCES

polskich i radzieckich zespołów artystycznych w Berlinie

BERLIN (PAP) 6 sierpnia w drugim dniu zlotu młodych bojowników o pokój, odbyły się inauguracyjne występy zespołów artystycznych ze Związku Radzieckiego, Polski i Chin.

Koncert radziecki w wielkiej sali Friedrichstadt Palast zgromadził ponad 3000 widzów. Na koncert przybyli witani owacyjnie: Prezydent NRD Wilhelm Pieck, przewodniczący Izby Ludowej Dieckmann, członkowie rządu NRD z premierem Grotewohlem na czele, jak również przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Berlinguer, przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów Grohman, sekretarz generalny Komsomołu Michajłow, przewodniczący FDJ Honecker oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego ze swym dziekanem ambasadorem Puszkinem na czele.

Bogaty program koncertu, na który złożyły się utwory muzyczne, pieśni i balet klasyczny trwały ponad 4 godziny. Publiczność przyjmowała wszystkie części wspaniałego koncertu burzliwymi oklaskami i okrzykami „przyjaźń - pokój"! w różnych językach. Pierwszy podczas zlotu koncert radziecki pozostawił niezatarte wrażenie jako imponującą manifestacją olbrzymiego wkładu przodującej młodzieży radzieckiej do kultury światowej i do walki o pokój.

*

Polskie zespoły artystyczne wystąpiły w sali państwowej opery berlińskiej. Występ ten dał okazję do wielkiej manifestacji przyjaźni i braterstwa młodzieży wszystkich krajów z Polską Ludową. Ogromne wrażenie wśród kilkutysięcznej publiczności wywołał finał Symfonii Pokoju Andrzeja Panufnika, wykonany przez młodzieżową orkiestrę symfoniczną i połączony 300-osobowy chór młodych. Na sali rozległ się potężny okrzyk: Pokój — Frieden — Mir — Paix — Peace!

Hucznymi oklaskami i okrzykami na cześć Polski i jej młodzieży przyjęto występ zespołu Domu Harcerza z Łącka koło Płocka. Powszechny zachwyt wywołały tańce ludowe wykonane przez dzieci polskie w różnobarwnych strojach. Wielki sukces osiągnął również zespół górali tatrzańskich, który wykonał zbójnickiego oraz chór chłopięco-męski filharmonii poznańskiej.

Następnie zespół PZPB z Łodzi wykonał suitę weselnych tańców wielkopolskich. Ta część programu wywołała znów owacje na cześć Polski Ludowej. Obecni na widowni pionierzy z republiki pionierskiej im. Thaelmanna wbiegli na scenę i obrzucili kwiatami artystów polskich, wśród których nie brak znanych przodowników pracy. Robotnicy i robotnice łódzcy uściskali serdecznie młodych pionierów.

Zespół Domu Kultury w Bielsku oczarował widzów pięknym mazurem. Z kolei ukazał się zespół ludowy „Mazowsze" wykonując tańce oraz śpiewając po polsku, rosyjsku, niemiecku. Na sali rozległ się huragan oklasków. Na scenie padają kwiaty. Długo słychać okrzyki: Bierut! Bierut!

Gdy członkowie zespołów polskich opuszczają teatr, publiczność otacza ich zwartym kołem i wraz z nimi maszeruje ulicami Berlina do późna w nocy śpiewając pieśni o braterstwie i przyjaźni.

*

Program zespołów chińskich obejmował chóralne pieśni ludowe i masowe pieśni współczesne, obrazujące walkę wyzwoleńczą i pracę narodu chińskiego przy budowaniu szczęśliwej przyszłości.

*

W poniedziałek koncertowały artystki polskie: Regina Smendzianka (fortepian) i Alina Bolechowska (śpiew). Artystki przyjęte zostały entuzjastycznie przez publiczność i musiały wielokrotnie bisować.

*

We wtorek w gmachu ministerstwa finansów w Berlinie otwarta została uroczyście wystawa „Młodzież radziecka w walce o pokój". Na otwarcie przybyli Prezydent NRD Pieck, premier Grotewohl wicepremierzy, członkowie rządu i inn. Gości powitał przewodniczący antyfaszystowskiego komitetu młodzieży radzieckiej Koczemasow stwierdzając, że wystawa pokazuje życie młodzieży radzieckiej oraz jej wysiłki na rzecz pokoju.

Na punkcie skupu zboża



W całym kraju rozpoczęła się akcja skupu zboża. Chłopi spieszą z omłotami, aby wcześniej odstawić zboże do miejsca skupu.
Na zdjęciu: Józef Drabiński, chłop małorolny, ze wsi Kamieńszczyzna, pow. sochaczewski przywiózł zboże do Gminnej Spółdzielni. Magazynier, Stanisław Schmidt (z prawej) przyjmuje zboże.

(Foto — CAF)

„Postępowanie dowodowe w 7 dniu procesu organizacji dywersyjno - szpiegowskiej

Świadkowie obciążają oskarżonych

Zdrajcy narodu wysługiwali się za dolary zachodnim imperialistom

Na sesji popołudniowej szóstego dnia rozprawy przeciwko dywersyjno-szpiegowskiej organizacji w Wojsku Polskim, sąd przesłuchał oskarżonego Wacka Szczepana.

Osk. Wacek przyznał się do popełnienia czynów zarzucanych mu przez akt oskarżenia.

Zeznania osk. Wacka

Składając wyjaśnienia powiedział, że po raz pierwszy po wojnie zetknął się z osk. Tatarem na wiosnę 1946 roku. Tatara znał osk. Wacek od 1926 roku kiedy to pełnił funkcję lekarza wojskowego w Toruniu.

W 1946 r. rozmowy obu oskarżonych dotyczyły sytuacji w kraju Według słów osk. Wacka, Tatar odnosił się negatywnie do akcji Okulickiego i Rzepeckiego, jako do następstwa — jak się wyrażał — „polityki emigracyjnego, zbankrutowanego rządu londyńskiego. Akcje te wewnątrz kraju wzbudzały tylko nienawiść wśród ludności. Uważał, że rząd emigracyjny. a w szczególności jego ekspozytury w kraju, jak Okulicki, potem Rzepecki — powinny były wkroczyć na inną drogę walki o zmianę tego ustroju w Polsce, który .apanował po wojnie, że trzeba walczyć na drodze organicznej, tzn. zmienić od wewnątrz kierunek polityczny. odciągnąć od myślenia politycznego radykalnego, które panowało.

Torpedowanie porozumienia

Następnie oskarżony mówi o dyrektywach, jakie otrzymał przed wyjazdem do kraju od gen. Tatara. Dyrektywy te były polityczne i — jak je nazywa oskarżony — „społeczne". Polityczne skierowane do Radosława, a przede wszystkim do Pluty-Czachowskiego, polegały na: poparciu „całą parą" Mikołajczyka, na zsynchronizowaniu tej akcji z PPS—Prawicą i PSL, „ażeby doprowadzić do połączenia tych dwóch stronnictw, a nie dopuścić do porozumienia między PPS i PPR". Miał to przeprowadzić Radosław i Pluta-Czachowski. Następnym zadaniem było nawiązanie ściślej współpracy z organizacją wojskową, a konkretnie z osk. Kirchmayerem.

Na wypadek przegranej Mikołajczyka dyrektywy mówiły o zapoczątkowaniu tajnej akcji konspiracyjnej w tym samym składzie, to znaczy, opierając się na PSL, na ludziach z PPS-Prawicy i spośród b. członków AK" chodziło o przenikanie również do PPR, przede wszystkim w celach dywersyjnych dla siania tam zamętu ideologicznego i dla uzyskiwania wiadomości. Poza tym organizacja ta miała prowadzić propagandę antyrządową, przesyłać sprawozdanie do Tatara i szykować kadry tych przyszłych, nazwijmy ich urzędników, czy władców Polski, którzy mieli zastąpić dotychczasową administrację".

Instrukcje poprzez ambasady angielską i francuską

Osk. Tatar polecił mi — zeznaje oskarżony — przekazać Radosławowi instrukcje, by szukał on drogi do niego poprzez ambasady: angielską i francuską. Pamiętam też, że przywiozłem hasło dla Ambasady Angielskiej — stwierdza oskarżony.

Mówiąc o dyrektywach „społecznych" osk. Wacek zeznaje, że określa tym mianem zlecenia pieniężne, które otrzymał od Tatara. W dyspozycji gen. Tatara znajdowały się bowiem olbrzymie fundusze pieniężne, na które składały się: Fundusz Obrony Narodowej, pochodzący ze składek społeczeństwa polskiego i wywieziony za granicę w 1939 r., pieniądze przekazane przez Polonię Amerykańską na pomoc dla kraju oraz pieniądze, które Tatar wziął z budżetu wojskowego przed cofnięciem uznania rządowi emigracyjnemu w Londynie. Co się tyczy tych ostatnich sum, to Tatar wyjaśnił oskarżonemu, że „znając mentalność rządu emigracyjnego był pewien, iż z chwilą cofnięcia uznania, a raczej jeszcze przed tym, ten rząd postara się zabezpieczyć sobie byt materialny".

Osk. Wacek mówi następnie o tym, jak Tatarowi „udało się ocyganić Anglików z jednej strony, a gen. Kopańskiego z drugiej". „Jeżeli chodzi o Kopańskiego, to jak mi opowiadał gen. Tatar — postanowił on zadość uczynić natarczywym żądaniom Kopańskiego i przekazać część posiadanych sum. Komisyjnie zostały te pieniądze przekazane gen. Kopańskiemu i oddane pod opiekę jakiemuś oficerowi. Po miesiącu powiedział Kopański Tatarowi, że tamten oficer zwiał z pieniędzmi. Opowiadając mi o tym gen. Tatar uśmiechnął się i powiedział: „ja wiem co to było". Oskarżony mówi dalej: „Ja domyślam się, że te pieniądze wróciły poprostu do gen. Tatara".

Co się tyczy Anglików, to osk. Wacek opowiada:

„W 1945 lub 46 roku Intelligence Service domagało się od Tatara drogi łączności z Polską. Było to bardzo trudne.

Anglicy natarczywie dowiadywali się, kiedy to będzie wykonane. Pewnego razu przedstawiciel Intelligence Service spytał Tatara, czy nie wpadł czasem jakiś jego wysłannik, bo mają wiadomości, że jakiś łącznik wpadł. Tatar skwapliwie potwierdził i powiedział, że ten wysłannik miał ze sobą jego pieniądze. Wówczas Intelligence Service dało mu te kilka tysięcy funtów".

Dolary na akcję szpiegowską

Wracając do kraju osk. Wacek otrzymał od Tatara 45.000 dolarów. 25.000 dolarów przeznaczone było na

(Dokończenie na str. 4)

WYMIANA ORĘDZI

(Dokończenie ze str. 1)

magające rozwiązania w pierwszej kolejności — zakazu produkcji i używania energii atomowej do celów wojennych.

Broniąc konsekwentnie sprawy pokoju i dając wyraz niezłomnej woli narodów zapobieżenia groźbie nowej wojny, rząd radziecki dwukrotnie zgłaszał propozycję, ażeby Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Chiny, Francja i Związek Radziecki połączyły swe wysiłki w celu utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa i zawarły pomiędzy sobą pakt pokoju.

Inicjatywa rządu radzieckiego spotkała się z gorącym poparciem i aprobatą ze strony miłujących pokój narodów całego świata. Naród radziecki nie może zrozumieć z jakich to pokojowych pobudek rząd USA dotąd odrzuca propozycję rządu radzieckiego w sprawie zawarcia paktu pokoju między 5-ma mocarstwami.

Po wybuchu konfliktu wojennego w Korei i po otwartej interwencji zbrojnej Stanów Zjednoczonych w Korei, Związek Radziecki niejednokrotnie występował z propozycjami o pokojowym uregulowaniu konfliktu koreańskiego. Ostatnio Związek Radziecki znów wystąpił z propozycją położenia kresu przelewowi krwi w Korei, co też doprowadziło do rokowań o rozejm i o zaprzestanie działań wojennych w Korei.

Pokojowa polityka Związku Radzieckiego cieszy się całkowitym i bezwzględnym poparciem narodów Kraju Rad w którym nie ma klas ani grup zainteresowanych w rozpętywaniu wojny.

Związek Radziecki nie ma żadnych agresywnych planów i nie zagraża żadnym krajom i żadnym narodom.

Siły zbrojne Związku Radzieckiego nigdzie nie prowadzą wojny i nie biorą udziału w żadnych działaniach wojennych. Narody Związku Radzieckiego pochłonięte są całkowicie wykonywaniem zadań budownictwa pokojowego.

Państwo radzieckie rozwija budownictwo nowych potężnych elektrowni wodnych i systemów nawadniających oraz stwarza warunki dalszego, nieustannego wzrostu stopy życiowej ludności kraju.

2 W rezolucji Senatu i Izby Reprezentantów USA oświadcza się, że naród amerykański głęboko ubolewa z powodu istnienia „sztucznych barier", oddzielających go od narodów Związku Radzieckiego.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR musi stwierdzić że polityka zagraniczna Związku Radzieckiego nie stawia żadnych przeszkód zbliżeniu narodu radzieckiego z narodem amerykańskim, jak i z innymi narodami i niczym nie przeszkadza w nawiązaniu pomiędzy nimi rzeczowych, handlowych i przyjaznych stosunków. Nie można tego jednak powiedzieć o polityce zagranicznej, prowadzonej przez organy władzy Stanów Zjednoczonych. Świadczą o tym nie tylko takie fakty, jak systematyczne odmawianie przez władze amerykańskie wydania wiz wjazdowych do USA działaczom kultury radzieckiej i nawet wydalanie ich, mimo uzyskanych uprzednio legalną drogą zezwoleń na wjazd do USA. lecz i również szereg innych kroków rządu USA o charakterze dyskryminacyjnym w stosunku do Związku Radzieckiego.

Znajduje to np. potwierdzenie w następujących faktach:

a) W grudniu 1949 r. amerykańskie władze emigracyjne na wyspach Virginia wydały bez żadnych ku temu podstaw zarządzenie w myśl którego załogom dwóch radzieckich statków rybackich „Trepang" i „Pierłamutr" które zawinęły do st. Thomas dla dokonania nieznacznego remontu i nabrania wody, zakazano schodzenia na ląd.

b) W lipcu 1950 r. w porcie Baltimore władze amerykańskie poddały generalnej rewizji parowiec radziecki „Krasnodar", przy czym agenci policji, gwałcąc przyjęte zwyczaje międzynarodowe, pozostawali po rewizji na pokładzie parowca, póki nie ruszył on na pełne morze.

c) 18 marca 1948 r. władze amerykańskie samowolnie zasekwestrowały przybyły do Nowego Jorku statek radziecki „Rossija", stanowiący mienie państwowe Związku Radzieckiego przy czym powoływały się na powództwo jakichś dwóch pasażerów tego statku.

d) W marcu 1949 r. władze imigracyjne w Nowym Jorku wezwały przedstawicieli radzieckich, obecnych na Kongresie działaczy kultury i nauki USA w obronie pokoju — do opuszczenia Stanów Zjednoczonych w ciągu tygodnia, pod groźbą zastosowania wobec nich środków administracyjnych w razie nie wykonania tego zarządzenia.

e) W październiku 1950 r. w Nowym Jorku, na lotnisku Brumma zatrzymano dwóch radzieckich kurierów dyplomatycznych, mimo iż ich paszporty zaopatrzone były w amerykańskie wizy dyplomatyczne.

f) W marcu 1951 r. departament handlu nakazał anulowanie licencji na eksport do Związku Radzieckiego literatury naukowo-technicznej.

g) W ostatnich dniach przed gmachem przedstawicielstwa ZSRR przy Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku urządza się pod pobłażliwym okiem policji zbiegowiska chuliganów przeszkadzających w normalnej pracy przedstawicielstwa i zagrażających osobistemu bezpieczeństwu jego współpracowników. 2 sierpnia pierwszy sekretarz przedstawicielstwa A. S. Polanski korzystający z immunitetu dyplomatycznego przy opuszczaniu gmachu przedstawicielstwa napadnięty został w obecności policji przez chuliganów którzy zadali mu w głowę ciosy pałkami.

h) 23 czerwca br. na kilka zaledwie dni przed skierowaniem przez prezydenta Stanów Zjednoczonych rezolucji Kongresu USA do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernika, rząd Stanów Zjednoczonych, wypowiedział układ handlowy, zawarty między ZSRR a USA

i) 2 czerwca br. Kongres uchwalił ustawę. żądającą od krajów, które otrzymują tzw. pomoc ekonomiczną i finansową USA. faktycznego zaprzestania handlu ze Związkiem Radzieckim pod groźbą wstrzymania tej pomocy.

Ogłoszone 7 czerwca br., w myśl tej ustawy. listy towarów, których eksport do ZSRR jest zakazany, obejmują wszystkie prawie towary znajdujące się w międzynarodowym obrocie handlowym.

j) 2 sierpnia. już po orędziu Kongresu USA do Rady Najwyższej ZSRR, Izba Reprezentantów Kongresu uchwaliła nową ustawę. która przewiduje pod pretekstem niedopuszczenia dostaw materiałów strategicznych. zarządzenia zmierzające do przerwania handlu ze Związkiem Radzieckim i z krajami odnoszącymi się przyjaźnie do Związku Radzieckiego.

Wskazane wyżej zarządzenia dyskryminacyjne w dziedzinie handlu sprawiły, że obroty towarowe między ZSRR a USA za ostatnie 5 lat, poczynając od 1946 r. zmniejszyły się przeszło 6-krotnie i spadły do znikomego poziomu.

W ten sposób wszystkie te fakty świadczą, że organy władzy Stanów Zjednoczonych prowadzą politykę dyskryminacji wobec ZSRR i tworzą sztuczne bariery, przeszkadzające swobodnym stosunkom narodu radzieckiego i narodu amerykańskiego oraz oddzielające od siebie nasze kraje.

Powstaje uzasadnione pytanie, jak pogodzić ze wspomnianymi wyżej poczynaniami władz amerykańskich oświadczenie o konieczności zniesienia barier w stosunkach między narodami obu krajów, zawarte w rezolucji Kongresu USA.

Naród radziecki nie żywi wątpliwości, że naród amerykański, podobnie jak i wszystkie inne narody, nie chce wojny. Jednakże, jak wskazuje historia, nie zawsze narody decydują o sprawie pokoju i wojny. Deklaracje wielu odpowiedzialnych przedstawicieli rządu Stanów Zjednoczonych, jak również członków Kongresu USA zawierają bezpośrednie wezwania do rozpętania agresywnej wojny przeciwko narodom ZSRR, do zastosowania broni masowej zagłady wobec ludności cywilnej. Deklaracje takie, sprzeczne nie tylko z interesami pokoju, lecz i z elementarnymi wymogami moralności ludzkiej, powinny byłyby spotkać się z potępieniem ze strony Kongresu Stanów Zjednoczonych.

Rząd Stanów Zjednoczonych wystąpił jako inicjator wojennego sojuszu atlantyckiego, wymierzonego, co jest oczywiste, przeciwko ZSRR. Stworzył on szeroką sieć baz wojennych na terytoriach obcych, jak najbliżej granic ZSRR i wbrew przyjętym zobowiązaniom realizuje relimitaryzację Niemiec Zachodnich i wskrzesza militaryzm japoński.

Jednocześnie w Stanach Zjednoczonych realizowany jest gigantyczny program zbrojeń.

Rząd USA odrzucał niezmiennie wszystkie propozycje rządu radzieckiego, zmierzające do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Tak więc, dotychczas nie osiągnięto porozumienia w sprawie zawarcia paktu pokoju między 5-ma wielkimi mocarstwami, w sprawie zakazu broni atomowej i ustanowienia kontroli nad wykonaniem tego zakazu, jak również w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Rezolucja Kongresu zawiera myśl, że obecnie stoi otworem droga do wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że dopiero po wydaniu zakazu broni atomowej można będzie istotnie wykorzystać energię atomową w celach pokojowych dla dobra narodów.

Naród radziecki przekonuje się co dzień, że polityka i postępowanie rządu Stanów Zjednoczonych odbiega od jego deklaracji słownych w sprawie zachowania pokoju, jak również od pokojowych dążeń narodu amerykańskiego. Stwarza to warunki do dalszego pogarszania się stosunków ze Związkiem Radzieckim, jakkolwiek Stanom Zjednoczonym nie groziło i nie grozi żadne niebezpieczeństwo ze strony Związku Radzieckiego. Można, rzecz jasna, jedynie powitać orędzie Kongresu Stanów Zjednoczonych do narodu radzieckiego i jego apel o utrwalenie przyjaznych stosunków między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim. Jednakże słowne wezwanie do współdziałania na rzecz poprawy stosunków między ZSRR a USA i na rzecz utrwalenia pokoju międzynarodowego, może dać pozytywne wyniki jedynie w tym wypadku, jeżeli nie będą od niego odbiegały czyny rządu USA, polityka i postępowanie rządu Stanów Zjednoczonych.

Ponieważ jednak Kongres USA oświadcza, że szuka dróg poprawy stosunków ze Związkiem Radzieckim, może on nie wątpić że tego rodzaju dążenia Kongresu są zbieżne z pokojowymi dążeniami narodu radzieckiego z pokojową polityką Związku Radzieckiego.

Prezydium Rady Najwyższej uważa, że jednym z poważnych kroków na tej drodze mogło by być zniesienie dyskryminacji wobec Związku Radzieckiego we wszystkich dziedzinach stosunków międzynarodowych, dyskryminacji, która przeszkadza normalnym stosunkom między naszymi krajami.

Jeszcze ważniejszym krokiem na polu do poprawy stosunków między naszymi krajami i utrwalenia pokoju między narodami mogłoby być zawarcie paktu pokoju między pięcioma mocarstwami, do którego będą mogły przyłączyć się również inne państwa dążące do utrwalenia pokoju.

Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich nie wątpi, że wszystkie narody, dążące do zachowania pokoju powitałyby z wielkim zadowoleniem zawarcie takiego paktu.

Prezydium Rady Najwyższej wyraża nadzieję, że Kongres Stanów Zjednoczonych poda niniejszą rezolucję do wiadomości narodu amerykańskiego.

Z sali sądowej

„Promień słońca" i inne kanalie

Przewód sądowy został zakończony. Wszyscy oskarżeni złożyli już swe zeznania. Sąd rozpoczął przesłuchiwanie świadków. W czasie przewodu sądowego wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem Mossora usiłowali oczywiście zawualować ją najbardziej górnolotnymi frazesami i zasłonić „wysokimi" nazwiskami.

Nie obeszło się bez wymienienia przez oskarżonych — z prawdziwie angielskim akcentem — nazwisk takich „gwiazd" wśród najgórniejszej sfery ich mocodawców, jak: Churchill, gen. Bradley, gen. Marshall, Eisenhower.

Kręcąc się nieustannie wśród tych najgórniejszych warstw swych możnych mocodawców, oskarżeni zapominali często o swych wiernych lokajach, o swych kamratach nie z salonów obcych ambasad czy Picadilly, lecz o tych drobniejszych szpiclach, zdrajcach i szpiegach, którymi się otaczali i posługiwali.

Szpiegowie i zdrajcy wielkiego kalibru odnosili się z pewną pogardą do wykonawców swych zbrodniczych rozkazów. Osk. gen. Kirchmayer — na pytanie sądu, dotyczące misternej siatki szpiegowsko - dywersyjnej, zorganizowanej i kierowanej przez niego — odpowiadał często: „Nie wiem... nie pamiętam... nie znam..." W pewnym momencie zdenerwował się jednak i powiedział z cyniczną szczerością: Absolutnie mnie nie obchodziło, jak oni (tzn. jego konspiracyjni podwładni) „to" robili!

„Osk. Kirchmayer wypowiedziawszy to cyniczne zdanie pod adresem swych „kolegów po fachu" kłamał jednak najbezczelniej, co wyszło na jaw przy konfrontacjach ze świadkami. Tenże Kirchmayer nie kłamał natomiast, wyjaśniając przyczyny dla których wszyscy oskarżeni — już na ławie sądowej — przy każdej okazji sypią się wzajemnie". Widzieliśmy siebie — mówi Kirchmayer — jako ludzi bardzo bliskich (w tym miejscu Tatar, Herman, a nawet kolaboracjonista Mossor, są poważnie wzruszeni) ...i dlatego dziś spychamy winę jeden na drugiego." Ponieważ tego rodzaju objaw „przyjaźni" może się wydać dziwny nawet w świecie gangsterów, osk. Kirchmayer uważał za stosowne dodać: „Tak powiązani byliśmy ze sobą, że działalność nasza pokrywała się często..."

*

Świadkowie, którzy zeznawali przed sądem w siódmym dniu rozprawy, nie są oczywiście w stosunku do oskarżonych (w sensie towarzyskim) ludźmi tak bliskimi, jak oni sami między sobą, lecz są bardzo bliskimi, jeżeli chodzi o tę samą przestępczą działalność. Pierwszych dziewięciu świadków — to jak by dalszy ciąg ławy oskarżonych. Przyświecały im te same haniebne cele, te same zbrodnicze „idee", te same realizowali plany zdrady i zniszczenia narodu.

Św. Perdzyński, b. szef artylerii Marynarki Wojennej, „rozpracował" na polecenie Kirchmayera „zagadnienie obrony Wybrzeża". Św. Rękosiewicza interesowały szczególnie takie „zagadnienia", jak: ilość dział, ich kalibry, opisy ćwiczeń wojskowych, szkice dział itp.; św. Barbasiewicz na rozkaz Hermana zajmował się gorliwie podsłuchiwaniem rozmów telefonicznych; św. Godlewski za „skromną opłatą" 70.000 zł, otrzymaną od Kirchmayera via mjr. Władysław Roman, przekazywał do konspiracji wykazy personalne; św. Józef Roman, brat osk. Władysława Romana, po stwierdzeniu, że osk. Kirchmayer miał mu służyć „dobrą radą" poszedł śladami swego szefa; wreszcie św. Machała nawiązał serdeczny kontakt z ambasadą brytyjską w Warszawie pod kryptonimem „Sunray" (co znaczy „promień słońca"), a potem przerzucił się na wywiad gospodarczy (i w nowej postaci, już jako „cywil").

Ciężko jest słuchać oskarżonym zeznań swych dawnych, wiernych lokajów. Z tego powodu powstaje nawet wśród nich istna „kłótnia w rodzinie" według znanej diagnozy Kirchmayera, że to niby nic dziwnego takie zjawisko wśród tak bliskich ludzi. Jednym jednakże skutkiem tych bezowocnych i mocno spóźnionych sporów są u samych oskarżonych wypieki na twarzy, a na sali wśród publiczności wesołość.



DZIŚ: *Emiliana*

JUTRO: *Romana, Juliana*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż pożarna - 1111, Pogotowie PCK - 1000 Taksówki - 3655 i 1962 Informacja PKP - 1187, Zegarynka - 06, Informacja pocztowa - 02 - 03. Zamiejscowe - 00, Komenda MO - 2516

List od dzieci z kolonii

Wakacje jeszcze w pełni. Na koloniach i obozach przebywają setki dzieci i młodzieży, które w sposób przyjemny i pożyteczny spędzają wolne miesiące od nauki. Od uczniów II Ogólnokształcącej Szkoły w Bydgoszczy którzy przebywają na koloniach w uroczych Piechowicach na Dolnym Śląsku otrzymaliśmy długi list, w którym dzieci opisują swoje życie kolonijne:

„Dni nasze wypełniają liczne wycieczki krajoznawcze. Zwiedziliśmy już zabytkowe „Chojnasty". Byliśmy w Cieplicach, Szklarskiej Porębie Swieradowie i innych okolicznych miejscowościach górskich. Równie dużo czasu poświęcamy kulturze fizycznej, dzięki której zwiększamy naszą tężyznę. Obecnie pilnie przygotowujemy się do rozgrywek w siatkówkę z innymi koloniami oraz przeprowadzamy intensywną naukę pływania, która pozwoli nam uzyskać konieczne normy pływackie potrzebne do zdobycia odznaki BSPO i SPO. Pomagamy również w pracach żniwnych. Kolonia nasza postanowiła dobrowolnie przepracować przy akcji żniwnej 900 godzin. Zasyłamy serdeczne pozdrowienia dla naszych rodziców i kolegów oraz wszystkich Czytelników IKP".

ODDŹWIĘKI naszych artykułów

W „Pomorzaninie" krzesła naprawione

Okręgowy Zarząd Kin w Bydgoszczy, odpowiadając na naszą notatkę pt. „Loża" — zawiadamia nas, że niektóre krzesła w kinie „Pomorzanin" wymagające naprawy zostały sposobem gospodarczym doprowadzone do stanu używalności. Naprawy dokonali pracownicy kina. Brawo pracownicy „Pomorzanina"!

KOMUNIKATY

Uwaga — kolarze! Zrzeszenia Sportowego „Stal".

Dnia 8. 8. 1951 roku o godz. 17 odbędzie się zebranie sekcji kolarskiej w lokalu klubowym przy ul. Floriana 6.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Konferencja Robocza Zarządu Grodzkiego LPŻ i delegatów Kół w składzie: prezesa, sekretarza i skarbnika odbędzie się dnia 9 sierpnia br. o godz. 18 — w sali MRN przy Placu Bohaterów Stalingradu (w ratuszu). Obecność obowiązkowa.

Pomorska Orkiestra Symfoniczna
przygotowana do bogatego sezonu

Upalny sierpień każe więcej myśleć o wycieczkach, słońcu, powietrzu i wodzie niż o muzyce i koncertach. Ale to nie znaczy, aby Pomorska Orkiestra Symfoniczna przez długie 3 miesiące „spała snem sprawiedliwych". Jedynie lipiec był miesiącem urlopowym. Tylko na 1 miesiąc rozjechała się cała „brać muzyczna" na wypoczynek, aby w górach czy w blaskach nadmorskiego słońca nabierać sił do przyszłego sezonu koncertowego.

Już początek sierpnia zastał cały zespół w Bydgoszczy przy pracy, nad opanowaniem nowego ciekawego repertuaru. Okres przerwy w sierpniu i wrześniu zostanie wykorzystany do wyjazdów w teren, gdzie w ramach trwającego Festiwalu Muzyki Polskiej, orkiestra da w sumie 20 koncertów w przodujących spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach i miejscowościach kuracyjno - wypoczynkowych Pomorza.

W ciągu kilku lat swojego „żywota" Pomorska Orkiestra Symfoniczna zyskała dla muzyki symfonicznej i poważnej setki nowych słuchaczy, z których tylko część (przeważnie posiadacze abonamentów) mogła w tych koncertach uczestniczyć. Aby temu zapobiec, kierownictwo orkiestry, chcąc umożliwić wszystkim miłośnikom muzyki słuchanie koncertów postanowiło ten sam koncert produkować w Bydgoszczy dwa razy, z tym, że każdy abonament będzie ważny tylko na jeden z tych samych koncertów. W ten sposób, bez rozbudowywania sali TZP powiększono w niej dwukrotnie ilość miejsc.

Na nadchodzący sezon zakontraktowano również dwóch stałych dyrygentów. Pierwszym dyrygentem orkiestry jest dyr. T. Wilczak — dobrze znany publiczności bydgoskiej z licznych występów gościnnych. Jako drugiego zaangażowano p. R. Mackiewicza młodego obiecującego dyrygenta, który w ub. sezonie dyrygował Filharmonią Lubelską. Również skład orkiestry został znacznie zwiększony. Na nowy sezon zaangażowano 6 nowych instrumentalistów, tak, że w nadchodzącym okresie orkiestra bydgoska liczyć będzie 60 osób. Do pełnego składu brakuje tylko jeszcze pięciu muzyków, a raczej — pięć mieszkań, ponieważ muzycy ci są, instrumenty również, a 5 wolnych etatów czeka.

Mimo tych trudności w sztabie orkiestry „robota wre na całego", bo dzień 5 października (oficjalna data otwarcia sezonu) mimo, że dziś wydaje się tak odległa, zbliża się „milowymi krokami". W dniu tym bowiem na inauguracyjnym koncercie wystąpi najlepsza polska skrzypaczka E. Umińska, która odegra koncert skrzypcowy Karłowicza. (ur)

Kobiety węgierskie w Bydgoszczy

Dowiadujemy się, że dziś o godz. 6,45 rano pociągiem poznańskim przyjeżdża do Bydgoszczy trzynastoosobowa delegacja kobiet węgierskich, która zabawi na Pomorzu dwa dni. W imieniu społeczeństwa bydgoskiego delegację kobiet węgierskich najserdeczniej witamy.

Artyści potępiają szpiegów i dywersantów

W związku z odbywającym się w Warszawie procesem organizacji dywersyjno — szpiegowskiej w WP, Rada Miejscowa przy Państwowych Teatrach Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy pod przewodnictwem art. dram. H. Olszewskiego zorganizowała w ub. poniedziałek specjalną masówkę, w której wziął udział cały zespół artystyczny, administracyjny i techniczny.

Zebrani, po wysłuchaniu prelekcji artysty dram. H. Adamczaka obrazującej zbrodniczą działalność bandy szpiegów i dywersantów, stojących na usługach imperialistów zachodnich, w szeroko rozwiniętej dyskusji potępili oskarżonych, odpowiadających obecnie za swe zbrodnie przed Najwyższym Sądem Wojskowym. Jednocześnie załoga Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej postanowiła zwiększyć wydajność pracy, by w ten sposób wzmocnić Światowy Front Obrońców Pokoju.

Rzemieślnicy pomagają przy żniwach

Szybkie, sprawne i planowe przeprowadzenie kampanii żniwnej, to sprawa całego narodu. Dlatego w chwilach wolnych od pracy zawodowej, głównie w niedzielę, na wieś jadą liczne ekipy robotników, pracowników umysłowych, młodzieży. Z pomocą rolnikom w tym trudnym okresie wytężonej pracy spieszą również rzemieślnicy.

W dniu 5 sierpnia br. do majątku PGR Grocholin k. Żnina wyjechała 70-osobowa ekipa składająca się z pracowników ZSRz i członków spółdzielni rzemieślniczych z Bydgoszczy. Na miejscu ekipa została podzielona na 2 grupy z których jedna pomagała przy układaniu w kopki grochu na obszarze ok. 18 ha a druga przy zbiorze jęczmienia, owsa i pszenicy na przestrzeni ok. 30 ha.

Personel Izby Rzemieślniczej i Okręgowego Związku Cechów oraz samodzielni rzemieślnicy w liczbie 60 osób udali się do majątków PGR: Mrocza, Orle i Gliszcz. gdzie pracowali przy wiązaniu i stawianiu w kopy zboża. Rzemieślnicy byli bardzo serdecznie witani przez kierownictwo i pracowników PGR.

Po skończonej pracy członkowie ekipy uchwalili jednomyślnie pojechać na żniwa również w następną niedzielę oraz wezwać tych wszystkich rzemieślników, którzy z tych czy innych przyczyn nie mogli wyjechać w ub. niedzielę, aby poszli za ich przykładem. (Xy)

Komisje rekrutacyjne do Szkół Wyższych zakończyły pracę

W roku bieżącym rekrutacja młodzieży do szkół wyższych została przeprowadzona planowo.

Aby ułatwić młodzieży wstąpienie do wyższych uczelni przy wszystkich radach powiatowych i miejskich zostały zorganizowane komisje rekrutacyjne. Komisje te przyjmowały zgłoszenia bezpośrednio od kandydatów, którzy po skończeniu średniej szkoły w latach ubiegłych z jakichkolwiek przyczyn nie mogli rozpocząć nauki na wyższych uczelniach.

Od absolwentów ostatnich klas, którzy kończyli w roku bieżącym, zgłoszenia przyjmowały — komisje szkolne.

Szkolne komisje zakończyły pracę w końcu czerwca, powiatowe i miejskie — 7 ub. m. Od dnia 7 od 15 ub. m. komisje powiatowe i miejskie posegregowały wnioski i przesłały je do komisji uczelnianej. Obecnie obowiązkiem komisji uczelnianych jest rozpatrzenie do dnia 5 sierpnia br. wniosków i podzielenie ich na odpowiednie wydziały.

Przewodniczący komisji uczelnianej, którym jest pełnomocnik Ministerstwa Szkół Wyższych, ustali dla kandydatów na wyższe uczelnie terminy egzaminów wstępnych. W Politechnice Gdańskiej i Akademii Medycznej egzaminy wstępne odbędą się ok. 25 sierpnia br.

O terminie i miejscu egzaminów zawiadomi pełnomocnik do spraw młodzieży szkół wyższych za pośrednictwem ogłoszeń.

Młodzież, która przybędzie na egzaminy wstępne, zostanie otoczona troskliwą opieką przez członków Zrzeszenia Studentów Polskich. Dla kandydatów na wyższe uczelnie, którzy będą składać egzaminy wstępne zostaną zapewnione noclegi w domach akademickich i całodzienne wyżywienie w stołówkach.

Dotychczas do komisji uczelnianej przy Poiltechnice Gdańskiej wpłynęło już od komisji powiatowych i miejskich przeszło 1,400 zgłoszeń. Podobna ilość kandydatur wpłynęła do komisji uczelnianej przy Akademii Medycznej.

Wśród zgłaszających się przeważają synowie robotników przemysłowych, chłopów ze spółdzielni produkcyjnych i robotników z PGR. Zgłaszają się również robotnicy i chłopi, absolwenci szkół dla pracujących.

Planowo przeprowadzona rekrutacja młodzieży do szkół wyższych przyczyni się do zwiększenia procentu studentów pochodzenia robotniczo-chłopskiego. (dz)

Absolwentki Kursu Pielęgniarek
powiększają kadry pracowników zdrowia

Onegdaj odbyło się w Bydgoszczy zakończenie 3 miesięcznego kursu przygotowawczego do egzaminów państwowych dla pielęgniarek. Słuchacze kursu w liczbie 35 osób, rekrutowali się z pracowników służby zdrowia, mających poza sobą co najmniej 2-letnią praktykę pielęgniarzy przyuczonych.

W czasie trwania kursu, którego kierowniczką z ramienia Wydziału Zdrowia przy Prezydium WRN była ob. Aleksandra Hołowińska, a wykładowcami miejscowi lekarze i instruktorki pielęgniarstwa, słuchacze kursu przeszli przeszkolenie teoretyczne z zakresu wiadomości zawodowych i ideologicznych, oraz odbywali zajęcia praktyczne w szpitalach i ośrodkach zdrowia.

W zakończeniu kursu brali udział przedstawiciele Prezydium WRN, organizacji partyjnych i związkowych, oraz zaproszeni goście.

Przemawiając do absolwentów kursu przedst. Wydziału Zdrowia mgr Kozłowski podkreślił znaczenie kursu, który umożliwił w drodze awansu zdobycie dotychczasowym przyuczonym pielęgniarzom pełnych kwalifikacji zawodowych, zwiększając tym samym kadry wykwalifikowanych pracowników służby zdrowia, których dotychczas odczuwa się poważny brak.

Uroczystość zakończenia kursu dopełniło wręczenie absolwentom świadectwa, oraz wręczenie pielęgniarkom symbolicznych czepków z czarnemi wypustkami, będących urzędową oznaką egzaminowanej pielęgniarki.

Spośród absolwentów kursu I miejsce uzyskała ob. Bielicka Helena — piel. przyuczona z Szpitala UB, poza tym bardzo dobre wyniki egzaminów otrzymali: ob. Zofia Wilkosz z Szpitala Miejskiego w Toruniu, Irena Derdowska z Szpitala UBP, Sabina Chełminiak z Szpitala Miejskiego w Inowrocławiu i Joanna Anioł z Szpitala Dziecięcego z Bydgoszczy. (rak)

Droga do awansu stoi otworem

Związek Spółdz. Rzemieślniczych w Bydgoszczy dba i troszczy się o podnoszenie na coraz wyższy poziom kwalifikacji zawodowych swych członków, zatrudnionych w poszczególnych rzemieślniczych spółdzielniach pracy. W dobrze zrozumianym interesie dla rzemiosła, prowadzi systematycznie dokształcanie na specjalnych kursach

W bieżącym roku kursy zawodowo-techniczne ukończyło 87 osób i kurs administracyjny 63 rzemieślników.

Na kursach tych wielu z rzemieślników uzyskuje wyższe kwalifikacje fachowe oraz wyższe stanowiska drogą awansu społecznego.

M. in. najstarszy uczestnik kursu administracyjnego 72-letni Lech Jankowski z rzemieślnika zegarmistrzowskiego został wysunięty drogą awansu na kierownika Spółdzielni Pracy Zegarmistrzów w Toruniu. Również i fryzjer Józef Drozdowski po ukończeniu tego kursu uzyskał stanowisko kierownika punktu usługowego w Toruniu. Tak samo i robotnica Janina Morawska, która odznaczyła się w pracy i nauce, jest obecnie kierowniczką szwalni Spółdz. Pracy w Bydgoszczy.

Do końca br. Związek Spółdz. Pracy w Bydgoszczy przeszkoli jeszcze 400 rzemieślników warsztatowych z woj. bydgoskiego, którzy powiększą nowe kadry wykwalifikowanych rzemieślników w uspołecznionych placówkach drobnej wytwórczości. Ponadto w drugim półroczu br. Związek zorganizuje trzy kursy branżowe 4-tygodniowe dla 120 szewców i cholewkarzy z terenu całej Polski. (Bis)

Sport

MISTRZOSTWA LEKKOATLETÓW ZS BUDOWLANYCH

BYDGOSZCZ (maj). W korespondencyjnych lekkoatletycznych mistrzostwach okręgu bydgoskiego ZS Budowlanych startowało 45 zawodników z Bydgoszczy. Zawodnicy uzyskali wyniki na ogół b. przeciętne.

Wyniki techniczne — 100 m: 1. Kujawa 12,7, 2. Mierzejewski 12,8, 1500 m 1. Laskowski 4.55,8, 2. Zawiński 4.56,0, 3000 m 1. Neuman 11.51,4, 2. Jeszke 11.57,2 skok w dal 1. Kujawa 5,08, 2. Mierzejewski 5,03, skok wzwyż 1. Mierzejewski 1,47, 2. Markowski 1,32 rzut granatem 1 Mierzejewski 53,15. 2. Kujawa 50,95.

Na koniec zawodów zawodnicy startujący w mistrzostwach zdawali próby na SPO.

SKS Handlowiec trenuje

Skończył się rok szkolny, młodzież rozjechała się po wsiach i miejscowościach wypoczynkowych aby odpocząć po całorocznej pracy. Jednak część młodzieży szkolnej, zrzeszonej w SKS-ach, która kocha sport, pozostała w Bydgoszczy. Do nich należą uczniowie i uczennice zrzeszone w SKS „Handlowiec", którzy trenują w czasie wakacji. Wiedzą oni, że sport to zdrowie, to hart ducha i ciała, to podniesienie tężyzny fizycznej.

Udaliśmy się właśnie na jeden z takich wakacyjnych treningów do SKS „Handlowiec".

Przewodniczący SKS „Handlowiec" kol. Drost informuje nas, że w tej chwili odbywa się trening sekcji koszykówki, siatkówki oraz sekcji lekkoatletycznej.

— Ile razy w tygodniu odbywają się wasze treningi?

— W czasie zajęć szkolnych treningi odbywają się we wszystkich sekcjach dwa razy w tygodniu, a w czasie wakacji trenujemy albo w klubie opiekuńczym tj. „Spójni" albo w naszej sali gimnastycznej, lub też na dziedzińcu szkolnym. W czasie treningów z dużą pomocą przychodzi nam prof. Przeniewski i prof. Byrgielowa, którzy wkładają dużo pracy i trudu, aby wyszkolić nas na dobrych sportowców.

— Jak przedstawia się pomoc klubu opiekuńczego i dyrekcji szkoły?

— Na początku 1950 r. patronat nad naszym SKS-em objęła „Spójnia", która przydzieliła nam kilka piłek. Dyrekcja szkoły opiekuje się nami bardzo troskliwie. Przydzieliła ona nam fundusz na zakup sprzętu sportowego.

— Czy uprawianie sportu nie przeszkadza wam w nauce?

— Wprost przeciwnie. Nasi sportowcy są także dobrymi uczniami, a często nawet przodownikami w nauce.

— Czy macie kadrę wyczynową?

— Tak. W naszych szeregach znajdują się tacy sportowcy jak: Łybek — znany koszykarz i szczypiornista, wicemistrz Pomorza juniorów w tenisie stołowym — Czarra, znani lekkoatleci — Sip, Nowak, Bąk, Trzciński, Wróblewski, Heize i inni. Mamy także silną drużynę siatkówki żeńskiej, drużynę piłki nożnej, koszykówki i szczypiorniaka.

— Jak przebiega akcja zdawania prób na SPO?

— Plan zdawania prób na BSPO i SPO na rok szkolny 1950/51 wykonaliśmy w 100 proc. Plan ten obejmował gimnastykę zagadnienie znaczenia kultury fizycznej, marsze, biegi, strzelanie, tor przeszkód oraz gry sportowe. W roku szkolnym 1951/52 planujemy zakończenie zdawania prób. Zaznaczyć należy, że w zdawaniu prób na SPO i BSPO brali udział wszyscy sportowcy z naszego SKS-u.

W „Cezasie" będzie ruch

Z każdym nowym rokiem szkolnym przybywa coraz więcej nowych podręczników, zwiększa się liczba szkolnych gabinetów fizycznych, chemicznych, biologicznych itp. Wzrost ten w dużym stopniu, nie tylko wpływa na podniesienie poziomu nauczania wśród młodzieży, lecz również ułatwia pracę nauczycieli i profesorów.

W Bydgoszczy istnieje kilka placówek detalicznych Centrali Zaopatrywania Szkół „Cezas", których zadaniem jest dostarczanie szkołom różnego rodzaju przyrządów i pomocy naukowych. Chociaż w chwili obecnej w placówkach „Cezasu" nie ma zbyt wielu kupujących, to w zbliżającym się początku nowego roku szkolnego, niewątpliwie powstanie w nich ożywiony ruch. Do niedawna było jeszcze wiele szkół, a przede wszystkim szkół wiejskich, które odczuwały pewien brak przyrządów i pomocy naukowych.

W nadchodzącym roku szkolnym sytuacja ulegnie niewątpliwie radykalnej zmianie, bowiem półki placówek „Cezasu" z których jedna znajduje się na Pl. Zjednoczenia, uginają się od chemicznych probówek, mikroskopów, wielokrążków, globusów, miar, wag, ciężarków etc.

We wrześniu pomoce te znajdą się w szkołach by służyć dzieciom i młodzieży w zdobywaniu wiedzy. (X).

W ŚRODĘ, CZWARTEK I PIĄTEK — ZKS „Stal" przeprowadza w bieżącym tygodniu próby na SPO. — Stadion Gwardii godz. 16,30 strzelanie. Stadion Spójnii godz. 16,30 tor przeszkód i inne. w środę, czwartek i piątek.

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

ŚRODA

Pomorzanin: Rodzina Sonnenbrucków (15.45, 18.00, 20.15)

Polonia: Raczek się spóźnia (16, 18.15, 20.15)

Orzeł: S. O. S. (15.45, 17.45, 20.00).

Wolność: Bohaterowie pustyni (16.15, 18.15, 20.15).

Gryf: Hr. Monte Christo I seria (15.45, 17.45, 20.00).

Bałtyk: Ostatni Mohikanin (15.45, 17,45, 19.45)

Mir: Briacia Benthin (19.00).

Bagatela: Zabawna historia (20.40).

Rozmaitości: Kobiety naszych dni. Silniki pracują. W kraju socjalizmu (od 16—24)

DYŻUR APTEK

Apteka Społ. nr 13 Al. 1 Maja 27, tel. 23-14

WYSTAWY

Woj. Ośr. Szkol. Part. PZPR: Wystawa o życiu i walce Feliksa Dzierżyńskiego.

TEATR

Środa 7. 8. „Dr A. Leśna" (19.30).

RADIO

Środa, 8 sierpnia

6.50 Program lokalny dnia. 6,52 Komunikaty. 16,20 Bydgoski dziennik radiowy. 16,35 Utwory kompozytorów rosyjskich w wyk. artystów radzieckich. 18,15 Pogadanka Tadeusza Nowickiego pt. „Biskupin mówi". 18,25 Dla każdego coś wesołego. 18,45 Przodownicy pracy Przetwórni Owocowo-Warzywnej w Fordonie.

Postępowanie dowodowe w 7 dniu procesu organizacji dywersyjno-szpiegowskiej w WP

Świadkowie obciążają oskarżonych

(Dokończenie ze strony 2)

założenie lecznicy w Warszawie, pomyślanej jako ośrodek szpiegowski, na czele z osk. Wackiem lub innym zaufanym lekarzem. 5.000 przeznaczone było na organizację gabinetu społecznego, również pomyślanego jako punkt szpiegowski, a reszta dla rodziny Tatara i różnych znajomych. Z zeznań osk. Wacka wynika, że następnie zmieniono przeznaczenie sumy 25.000 dolarów. Późniejszy projekt mówił o budowie „ochronki" następnie spółdzielni mieszkaniowej, a wreszcie suma ta została przekazana przez oskarżonego prof. Grzybowskiemu. Z pozostałych 15.000 dolarów 5.000 dolarów przeznaczone było dla Pużaka, 500 dolarów dla żony gen. Kutrzeby, 1.000 dolarów generałowej Tatarowej na wytwórnię wód gazowych. „Poza tym był tam cały szereg nazwisk, z których pamiętam Kirchmayera. Dostał on zdaje się od 500 do 1.000 dolarów". Oskarżony mówi jeszcze o dotacji dla łączniczki Tatara „Lolity", której za dwukrotne uratowanie mu życia Tatar przekazał sumę... 100 dolarów.

W dalszym ciągu osk. Wacek mówi o tym, jak wykonał dyrektywy polityczne, dane mu przez Tatara. Kontakty z Radosławem, Pluta-Czachowskim i Kirchmayerem nawiązał on bądź bezpośrednio, bądź przez Romana, dla którego również przywiózł pieniądze.

Penetracje w W. P.

Do wojska osk. Wacek wstąpił w styczniu 1947 roku. Już w lutym tegoż roku zetknął się z gen. Kirchmayerem, który zaproponował mu współpracę w akcji konspiracyjnej i po zgodzie wyrażonej przez Wacka polecił mu kontaktować się z osk. Romanem. Oskarżony mówi dalej o organizacji drogi przerzutowej, w sprawie której przeprowadził on rozmowę z przedstawicielem attache wojskowego Ambasady Angielskiej. W spotkaniu brał również udział Radosław i Pluta-Czachowski.

Druga droga przerzutowa, zorganizowana w tym czasie, prowadziła przez firmę, która rozpoczęła swą działalność szpiegowską pod pretekstem przewozu paczek i pieniędzy z Anglii od emigrantów dla ich rodzin. Praca osk. Wacka w komórce organizacji wywiadowczej Kirchmayera polegała na dostarczaniu za pośrednictwem osk. Romana wiadomości dotyczących wojska. W tym czasie osk. Wacek jest lekarzem Centralnej Przychodni Lekarskiej Ministerstwa Obrony Narodowej. Przed przeniesieniem swoim do Oliwy osk. Wacek na polecenie Kirchmayera zorganizował komórkę wywiadowczą na terenie Centralnej Przychodni, do której należało trzech lekarzy. Od marca 1948 osk. Wacek kontynuuje swą działalność na terenie Pomorza. Materiały zdobyte na terenie Pomorza przysyłał oskarżony do osk. Romana.

Prokurator pyta oskarżonego, czy materiały szpiegowskie, przekazywane przez obce ambasady Tatarowi, były wykorzystywane jedynie przez Tatara. Oskarżony twierdził, że tak przypuszczał.

Prokurator powołuje się na odnośny ustęp w zeznaniach oskarżonego złożonych w śledztwie. „Anglicy są dżentelmenami i ponieważ materiały były zamknięte w kopertach — to tych materiałów nie czytali".

PROK. Czy dzisiaj oskarżony podtrzymuje swe zeznania?

OSK. Teraz już wiem, że korzystali również z tego Anglicy.

Z kolei zadają oskarżonemu pytania obrońcy, adw. Rozenblitt i adw. Maślanko. Pytania obrońców zmierzają do ustalenia, jak osk. Wacek wyliczył się z otrzymanych sum pieniężnych oraz do wykazania, że dla siebie oskarżony nie przeznaczył żadnych pieniędzy. Oskarżony zmuszony jest przyznać, że „pożyczył sobie" dwukrotnie po 20 dolarów". Po pytaniach obrońców osk. Tatar stwierdza, że między dotacjami znajdowała się również suma 250 dolarów, przeznaczonych dla żony osk. Wacka.

Po przesłuchaniu osk. Wacka sąd zarządził przerwę w rozprawie do 7 bm.

*

7 bm. czyli w siódmym dniu rozprawy, Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie zarządził postępowanie dowodowe.

Przesłuchanie św. Chojeckiego

Doprowadzony z aresztu śledczego Maksymilian Chojecki zeznał, iż był członkiem dywersyjno-wywiadowczej organizacji, działającej w szeregach Wojska Polskiego. Przedstawił on okoliczności, w jakich Kuropieska nawiązał w Londynie kontakt z osk. Utnikiem i Nowickim oraz dodał, że w lutym 1946 r. Kuropieska polecił, by spośród oficerów zgłaszających się na powrót do Polski skierowywać do niego takich, co do których istnieje pewność, że można będzie ich pozyskać dla działającej w kraju organizacji konspiracyjnej. Kiedy Kuropieska wyjeżdżał do kraju w kwietniu 1947 r:, polecił świadkowi, aby przekazywał oskarżonym Tatarowi i Utnikowi otrzymywaną z Polski pocztę konspiracyjną, co też świadek następnie czynił. Kuropieska poinformował świadka, że uprzednio przekazywał materiały wywiadowcze z Polski Utnikowi, który — jak powiedział wtedy Kuropieska — był jeszcze w czasie wojny w kontakcie z brytyjskim płk. Perkinsem, względnie mjr. Buchananem i że materiały te są przeznaczone dla użytku wywiadu brytyjskiego.

Świadek zeznał dalej, że osk. Utnik w rozmowie potwierdził wobec niego swoje kontakty z Perkinsem i Buchananem. Listy, jakie otrzymywał wówczas z kraju do przekazania Utnikowi, względnie Tatarowi, pochodziły od osk. Kirchmayera. Będąc służbowo w Warszawie, świadek brał również materiały wywiadowcze z terenu sztabu generalnego bezpośrednio od osk. Jureckiego.

Szereg pytań zadali następnie świadkowi Chojeckiemu poszczególni oskarżeni, którzy pragnęli wyjaśnić szczegóły swych osobistych z nim kontaktów.

Św. Perdzyński odsłania kulisy organizacji dywersyjno-szpiegowskiej

Skazany na 10 lat więzienia za udział w organizacji dywersyjno-szpiegowskiej w szeregach Wojska Polskiego — świadek Tadeusz Perdzyński zeznał, że do pracy dywersyjno-wywiadowczej w nielegalnej organizacji wojskowej zwerbował go w sierpniu 1945 r. osk. Kirchmayer. Kirchmayer zlecił świadkowi ściąganie do wojska zaufanych kolegów. Świadek brał też udział wespół z osk. Kirchmayerem w pracach organizacyjnych ówczesnego Związku Uczestniów Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, gdzie obaj — jak zeznał Perdzyński — starali się o zapewnienie sobie jak największego wpływu na terenie przyszłego zarządu związku.

Świadek przeniesiony został następnie do Centrum Wyszkolenia Artylerii, gdzie na zlecenie osk. Kirchmayera zorganizował komórkę konspiracyjną i prowadził działalność wywiadowczą, składając osk. Kirchmayerowi meldunki wywiadowcze w okresach kwartalnych. Wespół z kilkoma innymi oficerami, świadek wstąpił do PPS, gdzie stworzył komórkę wojskową mającą za zadanie — jak zeznaje — „przeciwdziałanie wpływom PPR na terenie Centrum Wyszkolenia Artylerii". Osk. Kirchmayer aprobował tę działalność świadka w PPS.

Zbieranie informacji natury wojskowej

Służąc następnie w Marynarce Wojennej, świadek nadal prowadził tam działalność wywiadowczą, zbierając szereg ważnych informacji natury wojskowej. Informacje swe czerpał — jak wyjaśnia — od członków komórki szpiegowskiej, do której to organizacji otrzymał skierowanie osk. Kirchmayera. Wspomniał też, że w kwietniu 1948 r. osk. Kirchmayer zamówił u niego materiały wywiadowcze, rozważające — jak zeznaje świadek — „możliwości wykonania desantu na Wybrzeżu". Świadek zebrał żądane informacje i doręczył je osk. Kirchmayerowi. Informacje te przeznaczone były dla wroga zewnętrznego.

Doprowadzony z aresztu śledczego świadek Zefiryn Machała zeznał, że do pracy organizacji dywersyjno-wywiadowczej w szeregach Wojska Polskiego wciągnął go Chojecki. Chojecki zlecił świad., który przebywał wtedy w Szkocji, by po powrocie do Polski skontaktował się z osk. Jureckim albo Kuropieską. Świadek Machała udał się do 44 brytyjskiej misji łącznikowej, gdzie — jak zeznał — „jeden z oficerów brytyjskich w stopniu kapitana wiedział już, że mam wyjechać do Polski i pracować w wojsku, a również, że mam wejść w skład konspiracyjnej organizacji na terenie Wojska Polskiego".

„Oficer ten w rozmowie ze mną — zeznaje dalej świadek Machała — podał mi sposoby nawiązania kontaktu z przedstawicielami Brytyjskiego Attachatu na terenie Warszawy".

Przekazywanie materiałów szpiegowskich ambasadzie brytyjskiej

Z terenu wojska świadek zbierał materiały szpiegowskie i przekazywał je osk. Jureckiemu. Na polecenie osk. Jureckiego świadek przekazywał otrzymane od niego koperty z materiałami szpiegowskimi przedstawicielowi Ambasady Brytyjskiej w Warszawie.

Konfrontacja św. Rękosiewicza z osk. W. Romanem

Doprowadzony z aresztu śledczego świadek Eugeniusz Rękosiewicz rozpoznał na ławie oskarżonych Władysława Romana jako tego, który jesienią 1946 r. wciągnął go do organizacji konspiracyjnej. Na wiosnę 1947 roku osk. Roman zlecił mu — po odebraniu przyrzeczenia — stworzenie komórki wywiadowczej w miejscu jego pracy. W następstwie tego świadek przekazał Romanowi szereg informacji szpiegowskich.

Doprowadzony z aresztu śledczego świadek Zdzisław Barbasiewicz zwerbowany został do dywersyjno-wywiadowczej organizacji przez osk. Hermana. Dostarczał on Hermanowi materiały szpiegowskie. Z końcem sierpnia 1947 r. — zeznaje świadek — osk. — Kirchmayer awansowany został do stopnia generalskiego i równocześ nie przejął od osk. Hermana kontakt ze świadkiem i od tego czasu przyjmował materiały szpiegowskie za pośrednictwem osk. Romana.

Następnym świadkiem był doprowadzony z więzienia Jerzy Lewandowski. Świadek zeznał, że podczas wojny przebywał na emigracji. W lipcu 1947 r., przed przyjazdem do kraju z Wielkiej Brytanii, odbył on rozmowę z ppłk. Kuniczakiem, który poinformował świadka, że w Polsce działa konspiracyjna organizacja wojskowa. Miał on zgłosić się w kraju do płk. Jureckiego.

Zgodnie z poleceniem, świadek nawiązał kontakt z osk. Jureckim i otrzymał od niego polecenie zbierania wiadomości wywiadowczych z zakresu organizacji wojska.

Robotę szpiegowską prowadził świadek do 1950 r., dostarczając materiały wywiadowcze osk. Jureckiemu.

Zeznania świadków

Z kolei złożył zeznania świadek Józef Roman, brat oskarżonego Władysława Romana. Józef Roman przebywa obecnie w areszcie pod zarzutem działalności konspiracyjnej w wojsku. W 1945 r., jeszcze przed ujawnieniem się, świadek nawiązał kontakt z osk. Kirchmayerem, który oświadczył świadkowi i jego bratu, że obaj powinni wstąpić do Wojska Polskiego. Z oświadczeń Kirchmayera wynikało, iż zamierza on podjąć akcję konspiracyjną na terenie wojska Wkrótce po tym osk. Roman skierował świadka do osk. Hermana. Herman oświadczył wtedy, że liczy na wybuch trzeciej wojny światowej.

Podczas szeregu spotkań z Hermanem świadek zorientował go co do sytuacji i nastrojów, panujących na terenie jego jednostki wojskowej oraz odnośnie perspektyw konspiracji w tej jednostce. „Herman — mówi świadek — polecił mi, ażebym w dalszym ciągu, wykorzystując swoje stanowisko służbowe, rozwijał tę działalność".

PROK.: Jakie zadanie otrzymał świadek od osk. Hermana?

ŚWIADEK: Prowadzenie działalności wywiadowczej.

Wszystkie informacje świadek przekazywał Hermanowi podczas osobistych spotkań.

Doprowadzony z więzienia świadek Władysław Siemiński obciążył swymi zeznaniami osk. Jureckiego. Zeznał on mianowicie, że w sierpniu 1948 r. Jurecki, który był w tym czasie przełożonym świadka, wezwał go do siebie i podczas poufnej rozmowy poinformował go o istnieniu konspiracyjnej organizacji wojskowej, której zadaniem jest opanowanie Wojska Polskiego w celu dokonania przewrotu, świadek przystąpił wówczas do konspiracji i od tej chwili dostarczał Jureckiemu materiałów ze swego zakresu pracy.

Ostatnim przesłuchanym przed południem świadkiem był doprowadzony z więzienia Henryk Godlewski. Zeznał on, że mając dostęp do materiałów personalnych w wojsku, dostarczył osk. Romanowi wykaz zatrudnionych na jego terenie oficerów przedwrześniowych oraz b. akowców. Świadek przekazywał również Romanowi i inne listy oficerów etatowych. Listy te zawierały szczegóły personalne tych oficerów.

W zamian za te informacje świadek dostał od Romana 70.000 zł.

W związku z zeznaniem świadka, osk. Roman oświadczył na pytanie prokuratora, że sumę wypłaconą Godlewskiemu otrzymał od Kirchmayera.

Na tym zarządzono przerwę obiadową.

HUMOR



Miłość żółwia

„Przed 350 laty prosiłem cię o rękę i dotychczas nie otrzymałem od ciebie odpowiedzi..."

(„Die Woche im Bild", Berlin)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 15 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3.— zł za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy — Konto PKO „IKP" nr VI-140

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42

E-II-11784